VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 176)**
- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 92)**

z dnia 28 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 176)

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 92)

28 września 2017 r.

Komisje: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajko (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, rozpatrzyły:

– informację ministrów: Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Środowiska na temat unijnych dopłat wodno-środowiskowych dla właścicieli gospodarstw rybackich z uwzględnieniem informacji o zmniejszeniu unijnego wsparcia dla rolników-hodowców karpia z programu Operacyjnego Rybactwo i Morze na lata 2014-2020 na działanie 2.5 „Akwakultura świadcząca usługi środowiskowe”,

– odpowiedź Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej na dezyderat nr 3/8 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie niepokojącej informacji o cofnięciu unijnego wsparcia dla rolników – hodowców karpia.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Lissowski** generalny dyrektor ochrony środowiska, **Janusz Wrona** dyrektor Departamentu Rybołówstwa Ministerstwa Gospodarki i Żeglugi Śródlądowej, **Monika Lesz** radca ministra w Departamencie Ochrony Przyrody Ministerstwa Środowiska, **Katarzyna Papińska** doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Marian Tomala** wiceprezes Polskiego Towarzystwa Rybackiego, **Sławomir Litwin** przewodniczący Rybackiego Sztabu Kryzysowego, **Marian Rapacewicz** prezes Oddziału Lubelskiego Związku Producentów Ryb, **Zdzisław Banaszak** prezes Oddziału Lubuskiego Związku Producentów Ryb.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Agnieszka Jasińska**, **Bogusława Kram**, **Anna Rajewska**, **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje następujące punkty: I – Informacja ministrów: gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, rolnictwa i rozwoju wsi oraz środowiska n temat unijnych dopłat wodno-środowiskowych dla właścicieli gospodarstw rybackich z uwzględnieniem informacji o zmniejszeniu unijnego wsparcia dla rolników – hodowców karpia z Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze na lata 2014-2020 na działanie 2.5 „Akwakultura świadcząca usługi środowiskowe”; II – Rozpatrzenie odpowiedzi na dezyderat nr 3/8 Komisji w sprawie niepokojącej informacji o cofnięciu wsparcia dla rolników – hodowców karpia. Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Wobec braku uwag uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego. Bardzo proszę przedstawiciela Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o krótkie przedstawienie tematu.

Dyrektor Departamentu Rybołówstwa Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Janusz Wrona:

Szanowni panowie przewodniczący, szanowne Komisje. Pana ministra Marka Gróbarczyka nie ma – przebywa za granicą. Upoważnił mnie do przedstawienia oświadczenia, które zostało przygotowane:

„W pierwszej kolejności chciałbym serdecznie podziękować panom przewodniczącym za zaproszenie na posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa i możliwość zaprezentowania stanowiska w sprawie rekompensat wodno-środowiskowych. Niemniej z uwagi na liczne zaplanowane wyjazdy służbowe nie będę mógł uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu, nad czym osobiście ubolewam. Jednocześnie gorąco liczę, że przedstawiony przez przedstawiciela resortu gospodarki morskiej materiał dotyczący systemu rekompensat wodno–środowiskowych w pełni rozwieje wszelkie wątpliwości dotyczące przyszłości sektora akwakultury. Jak wiadomo temat rekompensat wodno-środowiskowych budzi wiele kontrowersji zarówno w środowisku rybackim jak i wśród kierownictwa pozostałych resortów. Na posiedzeniu komisji: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, które odbyło się 25 maja 2017 r. przedstawione zostały szczegółowo przesłanki stanowiące podstawę podjętych przeze mnie kroków w kierunku ograniczenia rekompensat wodno-środowiskowych, w ramach działania 2.5 »Akwakultura świadcząca usługi środowiskowe«. Niemniej jednak uwzględniając obawy hodowców dotyczące przyszłości funkcjonowania gospodarstw rybackich, prowadzących chów lub hodowlę karpia, zdecydowałem o pozostawieniu części wsparcia finansowego na poziomie 50 944 168 euro, co stanowi 55% obecnej alokacji tego działania. Zaproponowana wysokość pomocy finansowej jest średnią wysokości wsparcia udzielonego w ramach działań wodno-środowiskowych PO Ryby 2013-2017, co w ocenie resortu gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej również obecnie stanowić będzie znaczące wsparcie zaspokajające potrzeby krajowego sektora akwakultury”. Dziękuję bardzo. To jest oświadczenie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Przedstawiciele środowiska? Czy jest przedstawiciel Ministerstwa Środowiska? Bardzo proszę.

Radca ministra w Departamencie Ochrony Przyrody Ministerstwa Środowiska Monika Lesz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, Ministerstwo Środowiska nadal stoi na stanowisku, że ekstensywne stawy karpiowe są szalenie istotne dla środowiska, dla zachowania bioróżnorodności dla chronionych gatunków ptaków. Dlatego od początku zależy nam, aby te dopłaty pozostały na możliwie maksymalnej wysokości. Chcieliśmy też powiedzieć, że bardzo doceniamy starania Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu rozwiązania tego problemu. Wiemy, że było zorganizowanych wiele spotkań, były dyskusje. Bardzo wysoko to cenimy.

Wystąpiliśmy z propozycją, która być może umożliwi zamknięcie tego sporu, który trwa już wiele miesięcy, tzn. proponujemy alokację na poziomie rzeczywistego wydatkowania środków w poprzedniej perspektywie finansowej. W poprzedniej perspektywie finansowej na ten cel było przewidzianych 80 mln euro, wydano 75 mln euro. Mamy nadzieję, że nasza propozycja usatysfakcjonuje wszystkich. Chcielibyśmy też wyrazić zaniepokojenie, że ta sprawa tak długo trwa, bo przez te różnice zdań i dyskusje program nie jest uruchomiony i nikt nie dostał żadnych wypłat, a to niepokoi nas najbardziej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Przychylałbym się do tego, co mówi Ministerstwo Środowiska, ale jakie jest zdanie strony społecznej? Proszę bardzo. Kto ze strony społecznej chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Przewodniczący Rybackiego Sztabu Kryzysowego Sławomir Litwin:

Dzień dobry państwu. Szanowni panowie przewodniczący, szanowne pani i panowie posłowie, szanowni goście z resortów, a także moi koledzy z gospodarstw rybackich.

Zebraliśmy się ponownie, aby omówić ten sam temat na posiedzeniu Komisji, za co serdecznie dziękuję. Dziękuję, że Komisje zechciały ponowić spotkanie, bo sytuacja, jaka zaistniała po 1 września – kiedy zostaliśmy powiadomieni o przyznanej nam alokacji i zabraniu nam ponad 40 mln euro na potrzeby tzw. jedynki, czyli na rybołówstwo morskie – jest nie do przyjęcia. Nie dlatego, że takie mamy upodobania, że takie mamy apetyty, ale dlatego, że oczekiwanie przez 2 lata na pełną wysokość 92 mln euro zostało zwieńczone postanowieniem rozporządzenia ministra, które ukazało się w Dzienniku Ustaw, w którym wskazano na jakie cele rolnik – rybak będzie mógł wydać środki z usług środowiskowych. I proszę się nie dziwić, że jak grom z jasnego nieba spadła na nas ta szokująca wiadomość, kiedy na początku roku na spotkaniu szkoleniowym w świętokrzyskim dowiedzieliśmy się, że resort po prostu zabiera wszystko. Tak, zabiera, bo nie mogę tego inaczej nazwać. Bo gdyby to była gwałtowna potrzeba wynikająca z tego, że inne środowisko rybackie znalazło się w sytuacji, która jest nie do rozwiązania i jedynie tymi środkami można to naprawić, to pewnie inaczej byśmy do tego podeszli, nawet jako obywatele – już nie jako rolnicy – hodowcy ryb. Ale tak nie jest. Sytuacja jest zupełnie inna.

Pojawiło się ponad 60 interpelacji wzywających ministra czy ministerstwo, żeby wycofało się, albo zrewidowało swój punkt widzenia, bo to jest nie do przyjęcia. Występowały w tej sprawie urzędy rządowe, instytucje pozarządowe, marszałkowie, wojewodowie, komisje sejmowe, posłowie i europosłowie. Nam, rybakom – rolnikom, wydało się, że przy tak ogromnym nacisku minister zrewiduje swój punkt widzenia i ponownie rozważy tę sprawę, aby ustalić rzeczywiste potrzeby, i odda nam te środki, o których przez 2 lata sądziliśmy, że są nasze, a później okazało się, że ich nie mamy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący RSK Sławomir Litwin:

Już kończę. Okazuje się również, że tłumaczenie, iż to jest sytuacja wyjątkowa związana z dorszem, nie jest prawdą. Szanowni posłowie, nie ma takiej sytuacji wyjątkowej. Mam przed sobą perspektywy rybołówstwa bałtyckiego i okazuje się, że to jedna wielka nieprawda. Bo ci, którzy żyli z połowów dorsza na Bałtyku, zupełnie dobrze teraz żyją z połowów śledzia i szprota. Wielu rybaków przestawiło się na połowy zupełnie innego gatunku. Tak więc, sprawa dorsza nie może być powodem tego, by nam odbierać pieniądze. Bo rybak – rolnik nie ma żadnego, ale to żadnego związku z sytuacją dorszową. Podtrzymujemy w związku z tym nasze stanowisko i uprzejmie prosimy, żeby zostało utrzymane stanowisko ministra środowiska, abyśmy te swoje 92 mln euro otrzymali. Tak, jak to jest zapisane w programie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pan dyrektor, bardzo proszę.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Krzysztof Lissowski:

Dziękuję panie przewodniczący. Krzysztof Lissowski – generalny dyrektor ochrony środowiska.

Ja tylko chciałem wspomnieć, że obszary tych stawów de facto pokrywają się w dużej mierze z obszarami Natura 2000. Zatem – jako odpowiedzialny za Naturę 2000 – muszę powiedzieć, że gdyby doszło tam do zabrania środków i zaprzestania działalności, to moglibyśmy utracić i siedliska, i gatunki bezpowrotnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

Członek Rybackiego Sztabu Kryzysowego Anna Kuśmierczak-Kuceł:

Chciałabym się odnieść do odpowiedzi na dezyderat.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, jeszcze tylko chcę zwrócić uwagę, że ma pani 3 minuty. Proszę też przedstawić się.

Członek RSK Anna Kuśmierczak-Kuceł:

Anna Kuśmierczak-Kuceł – Rybacki Sztab Kryzysowy. Chciałam zaprzeczyć temu, co ministerstwo nam zarzuca. To znaczy, że środki z rekompensat, które wykorzystaliśmy, obniżyły ceny w tamtej pięciolatce, jak również obniżyły przychody i wykazały niską rentowność. Nie wiem skąd ministerstwo wzięło takie dane. Te dane są po prostu wycięte ze Strategii chowu i hodowli ryb w Polsce, na których opiera się ministerstwo. I bardzo dobrze, tylko że ministerstwo powinno interpretować w całości tą strategię, a nie wybiórczo wybrać sobie z niej zdania i kwoty. Nie mam czasu, żeby przedstawić państwu nasze ceny, jak kształtowały się na przestrzeni lat. Ministerstwo uważa, że ceny spadły po rekompensatach i że to był negatywny wpływ. To nieprawda. Ceny karpia są bardzo zróżnicowane w dziesięciolatce. Na cenę ma wpływ bardzo wiele czynników. Przede wszystkim produkcja karpia, choroby. To jest rolnictwo, a więc musi być brana pod uwagę ogólna sytuacja na rynku. Akurat w jednym roku była bardzo niska produkcja ryb i wysoka cena, ale nie można tego łączyć, że tak się stało po rekompensatach.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam panią, prosiłbym wszystkich rozmawiających o opuszczenie sali. Dziękuję.

Członek RSK Anna Kuśmierczak-Kuceł:

Ministerstwo zarzuca też nam, że nasze przychody spadły, ponieważ wzięliśmy rekompensaty i przestaliśmy dbać o produkcję. To też bzdura. Mam wykres, na którym wyliczony jest przychód z produkcji karpia w stosunku do cen, które uzyskaliśmy. Okazuje się, że przychód wzrastał sukcesywnie. Tak więc nie wiem skąd się wzięło, że nasze przychody zaczęły spadać.

Rentowność. Proszę państwa, ja jestem po finansach, po Szkole Głównej Handlowej i wiem co to jest rentowność. Rentowności nie można mierzyć w jednym roku w naszej sytuacji. To jest stosunek dochodu do kosztów. Oczywiście, nasza rentowność była wysoka, jak były rekompensaty. A to dlatego, że mieliśmy w rekompensatach pokrycie tych kosztów. W chwili, gdy zabrano nam rekompensaty, faktycznie rentowność spadła o 20%, ale to było spowodowane tym, że nagle nie było rekompensat. Jednak w porównaniu do lat sprzed rekompensat ta rentowność i tak była wyższa. Czyli wpływ rekompensat miał wielkie znaczenie dla ogólnej poprawy finansowej naszych firm. Nie wiem, jak ministerstwo robiło obliczenia. Może niech zrobi jeszcze raz. I nie opiera się na zdaniach wyrwanych z kontekstu interpretacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Pan Sławomir Litwin. Pan już był. Pani Agnieszka Andruszewska, proszę.

Członek RSK Agnieszka Andruszewska:

Tak jest. Dzień dobry. Agnieszka Andruszewska – Rybacki Sztab Kryzysowy.

Moja przedmówczyni poruszyła sprawę rentowności, bo ministerstwo zarzuca, że gospodarstwa są nierentowne. Chciałabym porównać wydatkowanie środków na rybactwo śródlądowe i rybactwo morskie w poprzednim programie operacyjnym. Te środki były niewspółmiernie wyższe dla rybactwa morskiego. Dlatego w tym rozdaniu, w tej perspektywie, mieliśmy otrzymać większe kwoty. Oczywiście tak się nie stało, niestety. Państwo bardzo zachęcacie do inwestycji. Piszecie, że w ramach drugiego Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze pomocą finansową będą objęte takie działania, jak: modernizacja gospodarstw, zakup z zakresu zarządzania, zastępstw i doradztwa, inwestycje promocyjne, promowanie kapitału ludzkiego, tworzenie sieci i kontaktów czy ubezpieczenia zasobów.

Proszę państwa, my bardzo chętnie będziemy inwestować. Moje gospodarstwo np. ma złożone 4 wnioski o dofinansowanie. Będziemy inwestować, będziemy dywersyfikować. Proszę tylko pamiętać o tym, że 50% środków musimy wyłożyć z własnej kieszeni. Tak więc, wydając pieniądze na ochronę środowiska, na takie rzeczy, jak: utrzymywanie doprowadzalników w odpowiednim stanie, jazów na rzekach, utrzymywanie produkcji

na poziomie 1500 kg przyrostu z hektara, koszenie, wapniowanie, utrzymywanie gatunków chronionych, utrzymywanie cennych gatunków – to wszystko spadłoby na Skarb Państwa. My musimy ponosić te koszty, a jeszcze musimy inwestować. My w tej chwili jesteśmy zadłużeni. Po prostu zadłużeni, bo inaczej inwestować nie możemy jak biorąc kredyty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan Zdzisław Banaszak.

Prezes Oddziału Lubuskiego Związku Producentów Ryb Zdzisław Banaszak:

Nazywam się Zdzisław Banaszak. Jestem prezesem Oddziału Lubuskiego Związku Producentów Ryb.

Chciałbym zwrócić uwagę na ogólną sytuację w rybactwie, na podstawie mojego gospodarstwa. My użytkujemy, jako gospodarstwo, 500 ha stawów karpiowych, 200 ha jezior. Średnia płaca w zakładzie to 3000 zł brutto, średnia wieku 59 lat. Najmłodszy pracownik 40 lat, najstarszy 74 lata.

Czy nie chcielibyśmy więcej płacić swoim pracownikom? Czy to jest wysoka płaca? Uwzględniając tylko rentowność, dochodowość gospodarstwa, wielkie ryzyko, jakie ponosimy w hodowli (to w końcu jest produkcja rolnicza) nie możemy sobie pozwolić na wyższe płace. W urzędach pracy nie możemy już znaleźć nowych pracowników, bo nie jesteśmy konkurencyjni na rynku.

Dezyderat nr 3/8 Komisji z 20 czerwca mówi o tym, że jeżeli pozbawi się nas tych środków z rekompensat, to grozi nam wyłączenie stawów z produkcji. Oczywiście tak jest. To już się dzieje w województwie lubuskim i dzieje się w innych województwach.

Nasze gospodarstwo funkcjonuje na terenie trzech gmin. W jednej z gmin, gdzie mamy 100 ha stawów, nie ma już produkcji. Dlaczego? Bo produkcja jest nieopłacalna. Mam tu dokument – zaświadczenie z gminy: 100 ha stawów niezarybionych, nieobsadzonych. Ta tendencja z roku na rok będzie się nasilała.

Proszę państwa, jeżeli będzie taka niestabilność dofinansowania, rekompensowania gospodarstw rybackich, to nie wierzmy w to, że będzie odbudowywana załoga, że będzie ciągłość pracy. Na naszym pokoleniu gospodarka stawowa powoli będzie się kończyła. Ja mam troje dzieci i żadne z nich nie wiąże swojej przyszłości z gospodarką stawową. Mało tego, ja im tego nie polecam. Ja pracuję 38 lat i wystarczy. Wiem, jaka to jest ciężka praca. Wiem, że utrzymujemy przyrodę na własny koszt. Przyroda to dobro wspólne, tylko dlaczego Kowalski, Jankowski czy inny, ma ponosić tego konsekwencje? Mieliśmy u siebie kolonię kormoranów. Ja szanownej Komisji dostarczę tę ekspertyzę. Mieliśmy tylko 400 gniazd. Przeżywalność karpia (drugiego i trzeciego rocznika) przez 10 lat bytności tej kolonii to 13,9%. Jak można było wyżyć z rybactwa? Przeżyliśmy tylko dzięki temu, że mieliśmy działalność dodatkową w postaci usług tartacznych. To było jednak kiedyś. Teraz już te usługi nie są konkurencyjne na rynku, więc musieliśmy się wycofać.

Proszę państwa, w kraju jest taka tendencja, że wyłącza się kolejne dziesiątki, setki hektarów z produkcji karpiowej. I jeżeli państwo tego nie powstrzymacie, to następne pokolenie już nie będzie chciało tam pracować. Nie będzie miało do czego wracać. Te 100 ha, które u mnie w sąsiedniej gminie zostały wyłączone, już w tej chwili zostało przekwalifikowanych na „Ls” i „Lz” i taka będzie dalsza tendencja. To jest ostatni moment. Apeluję do państwa: rzeczywiście zastanówmy się czy warto pozbawiać nam 800-letniej historii karpia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan Marian Tomala.

Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Rybackiego Marian Tomala:

Marian Tomala. Reprezentuję Polskie Towarzystwo Rybackie. Posiadam 300-hektarowe gospodarstwo stawowe. Podział środków z Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze nastąpił 2 lata temu, po szerokiej dyskusji. Konsensus osiągnięto na zasadzie kompromisu: podzielono środki między śródlądową gospodarkę rybacką a rybołówstwo morskie. My jesteśmy rybakami – rolnikami. Ustalono warunki, jakie mamy spełnić, żeby móc te środki uzyskać. Minister podpisał rozporządzenie 28 lutego br. Wystarczyło tylko

wydać decyzję, co do realizacji programu, by uruchomić te rekompensaty. Rekompensaty, czyli usługi wodno-środowiskowe. My, jako rolnicy, otrzymujemy to jako jedną z form płatności bezpośrednich. Niemniej jednak, ani nie w tej wysokości, ani nie proporcjonalnie do wymogów stawianych rybakom, jeśli porównamy to z rolnikami. Otóż, rolnicy do końca listopada otrzymają 70% płatności bezpośrednich za rok 2017. Program Operacyjny Rybactwo i Morze jest na lata 2014-2020, a my w dalszym ciągu oczekujemy na jakiekolwiek środki. Dlatego apelujemy, aby te pieniądze uruchomić w całości jak najszybciej.

Co się stało do 28 lutego? Czy ministerstwo nie wiedziało, jaka jest sytuacja na morzu? Czy ta sytuacja nagle się zmieniła? Przecież ta rabunkowa gospodarka na Bałtyku trwa już dziesięciolecia. Ona obciąża nie tylko polskich rybaków, ale i rybaków z dziewięciu innych krajów.

Uzasadnienie dla tej krzywdzącej dla nas decyzji ciągle się zmieniało. Najpierw te środki nam zabierane miały być przeznaczone na dofinansowanie portów. Później na usuwanie śmieci z Bałtyku (butelek, plastików, pozostawionych sieci). Ostatnio – na ratowanie nierentownych załóg kutrowych.

Kolega Banaszak przedstawiał trudną sytuację w rybactwie. Już w tej chwili rybacy stawowi część stawów przeznaczają na grunty rolne, bo gospodarka rybacka stawowa jest coraz mniej rentowna. I tak będzie się działo dalej. A za tym, idzie degradacja środowiska, bo stosunki wodne na stawach, które mają kilkadziesiąt, a niektóre nawet kilkaset lat, od dawna są ukształtowane. Każda zmiana dotycząca sposobu gospodarowania wiąże się ze zmianą tych stosunków wodnych, innymi słowy prowadzi do degradacji środowiska.

Uzasadnienie, które ministerstwo przedstawia nam czy posłom, jest wręcz uwłaczające. Jak można, poprzez dawanie rekompensat rybakom, powodować spadek rentowności? Rolnicy, którzy otrzymują dopłaty bezpośrednie od kilkunastu lat, już dawno musieliby zbankrutować, bo przecież otrzymują je z różnych tytułów. A dla nas ta jedyna pomoc, która jest w formie jakby płatności bezpośrednich, jest ograniczana do granic wręcz absurdu.

Apelujemy do państwa posłów, do Komisji, o wsparcie naszych działań i przekonanie ministra do wycofania się z tej niecnej decyzji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę zgłoszeń. Przechodzimy do drugiego punktu. A, przepraszam. Bardzo proszę.

Prezes Oddziału Lubelskiego ZPR Marian Rapacewicz:

Proszę państwa, dla mnie to w ogóle dziwne, że my podlegamy pod to ministerstwo, bo z żeglugą śródlądową mamy tyle do czynienia, że np. ja mam 100 łodzi. Mam gospodarstwo rybackie w Kocku i łodzią wożę paszę dla ryb. I raczej na żeglugę to nie wygląda.

Jeśli chodzi o ochronę przyrody. Miałem w dzierżawie taki obiekt (74 ha). Niestety, musieliśmy się tej dzierżawy zrzec. Po prostu nie chciano tam dać pozwolenia wodno-prawnego i wtedy zaczęło się piekło, bo prywatny człowiek kupił, wszystko równiutko wyrównał ziemią, stawy zlikwidował. Tymczasem gmina ma czaplę w herbie. Co ta czapla będzie jadła? Chyba teraz muszą herb zmienić.

Obecnie, na wiosnę zarybiliśmy jeden obiekt, który jest otoczony z trzech stron lasem. No, trochę przegapiliśmy. W końcu rybak tam zaszedł i mówi: panie, tam jest tyle kormoranów, że w ogóle wody nie widać, jest czarno. Efekt odłowienia z 71 ha 48 a, gdzie zarybionych było 48 300 sztuk (3050 kg), to 740 sztuk (620 kg).

Pan minister mówi o inwestycjach, bo wśród zaleceń jest, żeby inwestycje robić. Ja dzierżawię 700 ha stawów od Agencji. Stawy wyremontowaliśmy praktycznie w 100%, bo przyjmowaliśmy te stawy jako nieużytki. Czy to nie inwestycja? W tej chwili nie możemy już inwestować, bo nie mamy na to żadnych pieniędzy. A myślicie, że ktoś nam podziękował? Jak wykopaliśmy starą rurę, która już zgniła, to przylecieli zdjęcia robić, że pan Rapacewicz na złom odda. A, że nową rurę wsadziłem za kilka tysięcy to już fotografii nie było.

Chodzi tu o samo podejście do podziału tych środków – jeżeli dostaniemy te dopłaty, ewentualnie. No, jak to zwał, tak zwał. Rolnik otrzymuje dopłaty bezpośrednie. Nikt go nie pyta na co wyda te pieniądze. A nam tak: albo trzcinę kosić, albo nie kosić, albo dawać wapno, albo nie dawać wapna. My, jako rolnicy – rybacy, sami wiemy co mamy robić i na co mamy przeznaczać te pieniądze. Dla mnie to w ogóle dziwna sprawa, że ministerstwo wymyśla jakieś dodatkowe rzeczy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek RSK Olga Górska:

Dzień dobry. Olga Górska – Gospodarstwo Rybackie Nowa Sucha.

Ja również chciałam się odnieść do tych środków unijnych, które miały być dla nas. Moi poprzednicy słusznie powiedzieli, że po części to nas zjada. I to wcale nie w takim małym kawałku. Bardzo mnie uderzyło to, co powiedział pan Banaszak, że ma synów, którzy nie chcą tam pracować, bo to jest ciężki kawałek chleba. U mnie jest odwrotnie – mam dwóch synów, którzy są rolnikami. Jeden jest sadownikiem, drugi jest rybakiem. Syn skończył studia rybackie, od lat razem pracujemy. On od 10 roku życia pracuje na stawach. I on dzisiaj mnie pyta: mamo, jak będziemy dalej żyć, czy mam to rzucać w diabły i szukać sobie czegoś innego, bo nie widzę możliwości przetrwania?

Narzuca się nam ograniczenia. Dyrektywę Natura 2000 dostaliśmy ciepłą rączką. Nikt z nami nie dyskutował, nikt nas nie pytał. Chociażby grzecznościowo: słuchajcie dostaniecie, zrobimy, pogadamy, coś tam się zrobi. My nie wyciągamy pieniędzy „od Bałtyku", żeby od nich wziąć złotówkę. I chcielibyśmy, żeby oni nie wyciągali tych pieniędzy od nas. To są pieniądze, który my dostaliśmy. Właśnie na te gospodarstwa, które – jak powiedział pan Rapacewicz – trzeba zamykać, likwidować, ograniczać. Z tego powodu, że brakuje nam funduszy. I to jest również moje gospodarstwo i moja rodzina, która jest zależna od tego. Bo nie wiem co będzie. Na dziś nic nie wiadomo.

Poza tym ktoś tu powiedział bardzo fajną rzecz, że my jesteśmy tacy „niczyi". Dla nas nie ma ministerstwa. Nie ma osoby, która powiedziałaby: my się za wami ujmiemy, my wam pomożemy, my wam zrobimy. W tym ministerstwie, pod które w tej chwili podlegamy, jesteśmy jak piąte koło u wozu. Nikt nas nie chce. Nam się zabiera to, co zostało nam przekazane. Nie pamiętam, żeby w jakiejkolwiek wcześniejszej pomocy unijnej rybak śródlądowy (rybak – rolnik, bo o takim mówimy) wyciągnął rękę i powiedział: mnie się z tamtego należy złotówka. Dlaczego teraz jest inaczej? Nie rozumiem tego. I jest mi bardzo przykro z tego powodu, bo nie ma dla mnie miejsca.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto chciałby jeszcze zabrać głos z gości?

Przewodniczący RSK Sławomir Litwin:

Ad vocem. Minutę zajmę. Chcę się odnieść do wystąpienia pana z Ministerstwa Środowiska na temat Natury 2000. Chciałem być na komitecie monitorującym, ale mnie wyproszono. A byłem przygotowany do pokazania na co środki nam rybakom – rolnikom zabrane ma przeznaczyć resort. Otóż, okazuje się, że te nasze środki mają być przeznaczone na – tu cytuję – „przyczynianie się do lepszego zarządzania lub ochrony sieci Natura 2000 na morzu".

Mam pytanie. Pani Górska, które przede mną zabierała głos, ma na swoim terenie Naturę 2000. Czym ta Natura 2000 różni się od tej na morzu? Na czym to polega? Ano na tym, że z jednej Natury 2000 (naszej rybackiej, rolniczej) przenosi się środki na Naturę też ważną (ja jej nie bagatelizuję), ale na morzu. Czy godzi się tak rozdzielać środki? Tak manipulować środkami? To jest to nasze oburzenie, które chciałem podkreślić. Chcę też podziękować Ministerstwu Środowiska, że dostrzegło ten problem i że w pełni nas popiera. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy z posłów ktoś chciałby zabrać głos? Naprawdę mamy ograniczony czas, jeśli chodzi o salę. Dlatego bardzo proszę…

Wiceprezes PTR Marian Tomala:

Panie przewodniczący, bardzo bym prosił. Minutka.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę.

Wiceprezes PTR Marian Tomala:

W uzupełnieniu. W odpowiedzi na dezyderat Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej czytamy, że rybacy mają też inne środki inwestycyjne. Oczywiście mają. Kiedyś mieliśmy – w poprzednim rozdaniu – w województwie lubuskim 5 lokalnych grup rybackich z budżetem 108 mln zł. I rzeczywiście, mając rekompensowane straty przyrodnicze – ogólnie mówiąc – i mając środki na wkład własny, wykorzystaliśmy część środków. Tam dla rybaków było przeznaczone 50%. Teraz w województwie lubuskim mamy 1 lokalną grupę rybacką z budżetem 10 mln zł i ja zadałem im na piśmie pytania: co się dzieje z tymi środkami.

Dostałem odpowiedź – ja szanownym Komisjom to dostarczę – z lokalnej grupy Pojezierze Dobiegniewskie, gdzie ogłoszono dwa nabory. Rybacy złożyli wnioski na dofinansowanie na kwotę 4061 tys. zł z tych ogółem 12 mln zł. Dlaczego rybacy nie aplikują? Takie pytanie też zadałem. Po prostu nie mają pieniędzy na wkład własny. Poza tym, jednym z dodatkowych warunków jest „tworzenie nowych miejsc pracy", ozusowanych. Na co więc przyznaje się pieniądze? Na chodniki, na Straż Pożarną i inne rzeczy. Te pieniądze nie trafiają do rybaków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję, że zostało zwołane to posiedzenie Komisji, natomiast nadal nie ma informacji i odpowiedzi na dezyderat. Czy pan przewodniczący coś w tym zakresie zrobił? To jest jedno szybkie pytanie.

Natomiast nadal nie widzę jakiejkolwiek współpracy Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej z podmiotami, które zajmują się rybactwem śródlądowym. To raz.

Dwa. Myślę, że pan minister Gróbarczyk, nawet gdyby nie był na wyjeździe, tutaj by się nie pojawił. Bo po prostu boi się spotkań i nie przyjmuje argumentów, gdyż jest zapatrzony w Ustkę. Bo tam wszystkie pieniądze pójdą. I tu narzuca się pytanie: co będzie miał z tego?

Trzecia rzecz. Mam żal do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, że tak naprawdę rolników – rybaków opuściło, umyło ręce. Trochę żal, że Ministerstwo Rolnictwa nie dla o rolników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Od razu, na bieżąco odpowiadając panu. Trzeba czytać materiały, które są przesyłane przez sekretariat Komisji Rolnictwa i tam pan ma odpowiedzi na dezyderaty. Obydwie.

Przedstawiciel ministerstwa chciał zabrać głos, bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MGMiŻŚ Janusz Wrona:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni panowie przewodniczący, szanowne Komisje, szanowni państwo.

Chcę państwa zapewnić, że pan minister Gróbarczyk na pewno nie bałby się spotkać z państwem, gdyby to było możliwe. Spotykał się wielokrotnie od czasu, kiedy problem zaistniał. Odwiedził również kilka gospodarstw i w wyniku tych oględzin podjął decyzję przeznaczając znaczne środki na rekompensaty wodno-środowiskowe, w wysokości 51mln euro.

Głosy z sali:

A ile było przyznane?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Dyrektor departamentu MGMiŻŚ Janusz Wrona:

Chwileczkę, jeszcze nie skończyłem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

A, przepraszam. Proszę.

Dyrektor departamentu MGMiŻŚ Janusz Wrona:

To była jedna rzecz. Chciałem również poinformować, że komitet monitorujący, który jest ciałem decydującym o kierunkach alokacji środków, 25 bm. podjął decyzję o dokonaniu tej alokacji.

Szanowni państwo, chcę jeszcze zwrócić uwagę, że w poprzednim okresie programowania, na który się państwo powołujecie, środki wypłacone na rekompensaty wodno-środowiskowe to 335 mln zł, przy 1 mld euro przeznaczonym na ten program. Na bieżący program jest 710 mln euro i pan minister Gróbarczyk przeznaczył 217 mln zł na rekompensaty wodno-środowiskowe. Wystarczy spojrzeć na te cyfry, aby poznać proporcje zarówno jednego, jak i drugiego programu.

Na koniec chcę powiedzieć, że bardzo mnie cieszy głos resortu środowiska, ponieważ po raz pierwszy usłyszałem, iż resort środowiska uznaje środowiskowo twórczą rolę stawów karpiowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Pan przewodniczący Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje. Kolejny raz rozmawiamy o sprawach dotyczących zbiorników śródlądowych, ponieważ ich rola jest większa niż tylko hodowla akwakultury. Jest jeszcze rola środowiskowa, retencja wody. Niedługo będziemy analizowali jak nowopowstała instytucja, jaką jest Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, również będzie miała na to istotny wpływ. Dobrze, że o tym dyskutujemy.

Dyskutujemy też w bardzo konkretnym wymiarze. Mianowicie, zwróciliśmy uwagę, jako Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, że utrzymanie wsparcia wodno-środowiskowego ma głęboki sens, ponieważ te zbiorniki pełnią funkcje nie tylko produkcyjne, gdzie rzeczywiście argumenty Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej byłyby uzasadnione. Jeżeli stawiamy tylko i wyłącznie efekt produkcyjny na pierwszym miejscu, to kwestia wsparcia publicznego może być dyskutowana. Natomiast, jeśli te zbiorniki i pracujący tam rolnicy – rybacy pełnią również funkcje przyrodnicze, środowiskowe (one są opisane w dezyderacie, który skierowaliśmy do pani premier), to tego argumentu „o negatywnym wpływie wsparcia publicznego na efektywność gospodarowania produkcyjnego" przyjąć nie możemy. Tego argumentu przyjąć nie możemy, ponieważ ta rekompensata nie jest wsparciem dla produkcji ryb – która powinna się opłacać w tym znaczeniu, że jest rachunek ekonomiczny na pierwszym miejscu – tylko za te wszystkie dodatkowe funkcje, które zbiorniki i gospodarujący tam rybacy, pełnią.

Otrzymaliśmy dwie odpowiedzi, które mnie akurat nie dziwią, bo podtrzymują jakby stanowiska resortów. Resort środowiska podkreśla rolę nieprodukcyjną, stwierdzając, że chodzi o ekstensywne utrzymywanie stawów. Minister Gróbarczyk – jak pan dyrektor Wrona mówi – to odważny człowiek i proszę takich sugestii, że kogoś się boi, nie stosować, bo to jest i nieeleganckie, i nieprawdziwe. Ma on jednak inne zadania do zrealizowania. Bardzo ambitne. Bo też nie może być sytuacji, że teraz zaczyna się tu dyskusja czy krytyka nowoutworzonego ministerstwa. Ono ma przywrócić Polskę morzu, ma odbudować rybactwo morskie, które kiedyś było naszą wielką siłą. Ma doprowadzić do użeglownienia dużych rzek polskich. To są programy, które będą na dziesiątki lat absorbowały ogromne środki publiczne (unijne i krajowe). Bo to są wyzwania na miarę największych wyzwań II Rzeczypospolitej i tego, co sobie stawiamy za cel. Tak więc, nie można w czambuł potępiać tego czym minister Gróbarczyk chce bardzo mocno rozwijać polską gospodarkę morską związaną z wodą.

Natomiast wydaje się, że tu nie powinno być żadnego konfliktu. Jeżeli pojawia się konflikt, to znaczy, że jest niedogadana sprawa. Nie zostały doprecyzowane priorytety. W związku z tym, trudno mi przyjąć odpowiedź rządu – na polecenie premiera przygotowały odpowiedź dwa resorty – która nie ma części wspólnej. Jeden resort mówi, że dotychczasowe dopłaty były sensowne i pomagały w ekstensywnym utrzymaniu zbiorników wodnych. Drugi resort mówi, że były nieefektywne, przerzucały część odpowiedzialności na środki państwowe, powodując, że była mało efektywna gospodarka rybacka (bo do tego się to sprowadza). Dlatego wydaje mi się, że ta sprawa musi wrócić do pani premier.

Oczywiście, jeśli potrzebna jest dalsza dyskusja, możemy ją kontynuować. Chociaż jesteśmy w sytuacji dość skomplikowanej, bo przerwaliśmy poprzednie posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dotyczące spraw na pewno nie mniej znaczących – przygotowania agencji płatniczej do realizacji wypłat zaczynających się za kilka tygodni. Chcemy do tego wrócić i umówiliśmy się z naszymi gośćmi, że wrócimy do tego po przedyskutowaniu sprawy naszego dezyderatu.

Chciałbym zaproponować, aby Komisje zwróciły się z prośbą do pani premier o doprowadzenie do takiej sytuacji, żeby te dwa resorty ustaliły wspólną odpowiedź na nasz dezyderat. I nie należy tej sprawy dalej „tłuc”, bo każdy ma swoje racje. Natomiast rozwój Polski, który musi uwzględniać różne aspekty, chyba dla nas wszystkich jest bardzo ważny.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

Poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Podzielam zdanie pana posła przewodniczącego Ardanowskiego, że faktycznie warto byłoby się zwrócić do pani premier, aby podpisała się pod pismem, które zostałoby uzgodnione na posiedzeniu rządu. To jest jedna rzecz. Taki wniosek popieram i bardzo proszę pana przewodniczącego o przygotowanie takiego pisma do pani premier.

Natomiast druga rzecz. Tak, panie pośle, to prawda, że tutaj nasze rozmowy niewiele dadzą (bicie piany, takie, siakie ministerstwo), ale tu są ludzie, którzy cierpią na tym, że ministerstwo działa po swojemu i tak naprawdę nie jest nastawione na to, żeby wyjść naprzeciw. Pan powiedział, że minister łaskawą ręką dał – ile tych pieniędzy? – 55 mln zł. A ile zabrał? Bo to jest pytanie: ile zabraliście rolnikom – rybakom? Proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. I tutaj przeszliśmy do drugiego punktu. Prezydia obu Komisji ustaliły, że skorzystają z art. 159 regulaminu Sejmu, tzn. że w przypadku otrzymania niezadowalającej odpowiedzi Komisja może ponowić dezyderat za pośrednictwem Marszałka Sejmu. Czy ktoś jest przeciw? Nie słyszę. W takim razie porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.